



FOT. KATARZYNA KLJAKOWSKA

Barbara i Ryszard Ejsmontowie zawsze poświęcają sporo czasu swoim gościom i chętnie opowiadają, jak powstawał ich ośrodek.

*Wypoczynek na bursztynowym szlaku,
czyli jak dojechać do ekolandu*

Raj na ziemi

KATARZYNA KLJAKOWSKA

Dzikie orchidee i inne rzadkie rośliny, las konwaliowy, źródła prześlicznej wody i lasy pełne grzybów oraz jagód. Tak **Barbara i Ryszard Ejsmontowie** zachęcają do odwiedzenia miejsca, które odkryliśmy dla naszych Czytelników. Nadchodzące lato, a wraz z nim upalne dni, to znakomita okazja, by pojechać właśnie do Lorki.

Marzenia się spełniają

Co to jest Lorka? Gdzie leży? Odpowiedzi na te pytania uzyskaliśmy, kiedy odwiedziliśmy to miejsce wraz z grupą samorządowców z gminy Oleśnicy.

– Właścicielami tego miejsca zostaliśmy dziesięć lat temu – opowiada pan Ryszard. – Zawsze chcieliśmy mieć coś swojego. Takie piękne miejsce, w którym można odpocząć, poobserwować przyrodę. Odkrył je przed nami nasz przyjaciel. Na początku był wprawdzie problem z kupnem, bo te 15

hektarów lasu miało kilkunastu właścicieli, ale udało się i mamy swój raj na ziemi.

Najpierw do Lorki przyjeżdżali znajomi i przyjaciele państwa Ejsmontów. Jeszcze z czasów, gdy mieszkali w Oleśnicy. Potem zapadła decyzja o wyjeździe do Wrocławia i utworzeniu w lasach pod Ostrowiną zielonej szkoły.

Z miasta do lasu

– Co roku przyjeżdża do nas kilkadziesiąt wycieczek ze szkół i przedszkoli – opowiada pani Basia.

– Dla dzieci to wspaniałe miejsce do wypoczynku i nauki.

– Staramy się, aby nie było nudno – wtrąca pan Ryszard. – Na ich pobyt u nas składa się lekcja ekologii, w trakcie której dzieci uczą się rozpoznawać gatunki drzew i roślin, oglądają zwierzęta żyjące w potoku, podglądają paśniki jeleni i saren.

Po lekcji przychodzi czas na zajęcia sportowe. Jest więc gra w nogę i siatkówkę, potem ognisko. Co jeszcze można robić w Lorce?

– Odstresować się w ciszy leśnej, poznać dziką przyrodę, posłuchać śpiewu ptaków i zanurzyć w czystym potoku – wylicza Ryszard Ejsmont. ●

JAK TRAFIĆ?

Lorka leży kilka kilometrów przed Ostrowiną. Z głównej ostrowskiej drogi trzeba skręcić w lewo w głąb lasu. Tak naprawdę samemu trudno tam trafić, dlatego najlepiej wcześniej umówić się z właścicielem. Państwa Ejsmontów można zastać pod wrocławskim telefonem. Ich numer to: 325 17 63 lub 322 03 63. To miejsce warto odwiedzić nie tylko ze względu na jego urok. Wszystkim chętnym pan Ryszard serwuje łososia w sosie koperkowym. Palce lizać!